

M A T E R I A Ł Y I P R Z Y C Z Y N K I

Lena Magnone

(Uniwersytet Warszawski)

LISTY HERMANA LIEBERMANA DO HELENY ROSENBACH-DEUTSCH.
WSTĘP DO EDYCJI

Herman Lieberman urodził się w 1870 r. w Drohobyczu. Przed pierwszą wojną światową był, jak pisze Andrzej Garlicki, „bardzo typowym przykładem galicyjskiego działacza socjalistycznego”¹. Związany z Polską Partią Socjalno-Demokratyczną, po ukończeniu studiów prawniczych w Krakowie od 1896 r. pracował w Przemyśle jako adwokat. Był jednym z założycieli „Głosu Przemyskiego”, nieoficjalnego organu PPSD, a także członkiem rady miejskiej. W 1907 r. zostanie wybrany na posła do austriackiego parlamentu, zdobywając 58,5% głosów.

Helena Rosenbach urodziła się w 1884 r. w Przemyśle. Choć oficjalnie nie należała do partii, brała udział w zgromadzeniach i wiecach, działała w założonym w 1905 r. Związku Kobiet oraz zorganizowała strajk pracownic w fabryce tekstyliów. Dzięki determinacji i wsparciu ukochanego ojca udało jej się w 1907 r. zdać eksternistycznie maturę i podjąć studia medyczne na Uniwersytecie Wiedeńskim.

Przyszli kochankowie poznali się w 1898 r. w domu lekarza Michała Ollera, przyjaciela Liebermana jeszcze z czasów gimnazjalnych oraz męża Gizeli, starszej siostry Heleny. Lieberman był wówczas mężczyzną żonatym, ojcem dwójki dzieci. Romans zaczął się około roku 1900. Jego szczegóły odtworzyć można przede wszystkim z prowadzonej przez kochanków przez wiele lat korespondencji, a właściwie z zachowanych przez Helenę do końca życia listów od Hermana.

Ta szczególna powieść epistolarna rozpoczyna się, w roku 1905, od zerwania. Pierwszy list Lieberman pisze po tym, jak Regina Rosenbach wymogła na nim, że dopóki nie będzie mógł połączyć się z jej córką „wobec ludzi i świata”, nie będzie narażał jej reputacji. Zakochani przestają się widywać, jednocześnie rozpoczynają intensywną korespondencję. Lieberman nieustannie podkreśla, jak bardzo jest w swoim małżeństwie nieszczęśliwy i niedoceniany. Uwiedziona nastolatka okazuje się dlań wymarzoną partnerką, na jaką zawsze czekał. Często rozczarowany politycznymi realiami, Helenie ofiarowuje Lieberman wszystkie swoje batalie; jego socjalistyczna działalność nabiera sensu tylko w świetle podzielanych przez oboje wzniosłych ideałów.

¹ A. Garlicki, *Wstęp*, w: H. Lieberman, *Pamiętniki*, Warszawa 1996, s. 8.

Jako że działacz na pierwszym planie stawiał zawsze swoje cele polityczne, nigdy nie zdecydował się na rozwód i oficjalne związanie się z kochanką, uważając, że mogłoby to zaszkodzić jego wizerunkowi socjalistycznego przywódcy i w efekcie skompromitować całą partię. Jeszcze podczas dramatycznego rozstania w 1911 r., odpowiadając prawdopodobnie na wyrzut związany z jego niezdolnością do rozstania z żoną, pisać będzie, że „wszystko potrafi, tylko nie podporządkować sprawy, którą od lat chłopięcych ukochał, pragnieniu szczęścia osobistego”. W spisywanych na emigracji w Paryżu od 1933 r. *Pamiętnikach* nie wspomniął ani słowem o Helenie, do końca życia przekonany, że ujawnienie tego pozamałżeńskiego romansu rzuciłoby cień na jego niezłomną polityczną postawę. Prawdopodobnie z tego samego powodu wcześniej zniszczył wszystkie otrzymane od niej listy.

Ich zwiątek był jednak w Przemyślu tajemnicą poliszynela. Wstydlivy sekret został wyciągnięty na światło dzienne w listopadzie 1907 r., na fali bezwzględnej walki wyborczej. Lwowskie „Słowo Polskie” podało w rubryce *Korespondencja własna z Przemyśla*: „Najnowsza sensacją dnia jest u nas bezsprzecznie toczący się właśnie proces rozwodowy posła dra Liebermana z żoną, a równocześnie zamierzony jego zwiątek małżeński z córką tu[ejszego] adwokata dra R.”² Informację endeckiego organu błyskawicznie przedrukowało katolickie „Echo Przemyskie”, pod tytułem *Zacny poseł* umieszczając następującą kronikę:

W numerze z dnia 25 listopada umieściło „Słowo Polskie” notatkę z Przemyśla, w której donosi, że p. poseł dr Lieberman rozwodzi się ze swą żoną, a ma zamiar zawrzeć nowe małżeństwo z panną R., znaną dobrze w Przemyślu zwłaszcza wśród towarzyszy. Już dawno krążyła ta wieść w Przemyślu w formie pogłoski, lecz dopiero w ostatnich czasach zamiar p. Liebermana wyszedł na jaw. Poseł b e z s k a z y porzuca żonę i dziecko, a szuka sobie nowej małżonki i w ten sposób wprowadza w życiu praktycznym zasadę wolnej miłości. Nie zazdrościmy robotnikom i towarzysiom przemyskim tak szlachetnego wodza, a wobec tego nowego wypadku już przecież raz zrozumieć powinni, że przywódca ich nie dla idei, nie dla poprawienia bytu masom ubogim, ale dla siebie i dla zaspokojenia swych różnorodnych namiętności pracuje³.

„Nowy Głos Przemyski” dementował tę „na wskroś kłamliwą bajkę”. W niepodpisanym artykule *Koalicja lotrów przy robocie*⁴, napisanym najprawdopodobniej przez samego Liebermana (jego żarliwy ton przypomina styl, w jakim zredagowane są listy), Helena Rosenbach mogła przeczytać m.in.:

W świeżej pamięci wszystkich jest niesłychanie podła kampania oszczercza, jaką w okresie przedwyborczym prowadziła tutejsza klika lichwiarsko-magistracka przeciw obecnemu posłowi przemyskiemu. [...] Owa szlachetna kompania [...] dla dogodzenia animozji osobistej i spełnienia aktu zemsty politycznej nie wahała się wywlec na arenę brudnej dyskusji publicznej, mienia i losu żadnego udziału w życiu publicznym nie biorącej kobiety i jej dziecka. Matkę i dziecko tarzać w błocie dla tego tylko, że noszą nazwisko socjalisty Liebermana – oto godziwa broń w ręku katolickich kapłanów spod sztandaru „Echa Przemyskiego”. A potem ci sami ludzie wstąpią na ambonę i z jej wyżyn gromić będą upadek obyczajów, brak uszanowania dla świętości życia rodzinnego, pychę i nienawiść, toczącą serca ludzi współczesnych, itp. Podłość tej zgrai korsarzy cudzej czci posunęła się do tego stopnia,

² „Słowo Polskie” 1907, nr 549 (z 25 XI 1907), s. 7.

³ „Echo Przemyskie” 1907, nr 95 (z 28 XI 1907), s. 3.

⁴ Bez autora, *Koalicja lotrów przy robocie*, „Nowy Głos Przemyski” 1907, nr 60 (z 1 XII 1907), s. 1–2.

że w zakres swojej kampanii oszczerczej wciągnęli także i honor drugiej rodziny, Bogu ducha winnej, która w życiu politycznym zresztą żadnego udziału nie bierze. Zeszkalowano i tę rodzinę dlatego tylko, że cel machinacji oszczerczej inaczej nie mógłby być osiągnięty. [...]. Bezgraniczny wstręt odczuwamy wobec napaści, której przedmiotem uczyniono dwie rodziny. Zapewnić jednak możemy nikczemną spółkę oszczerców [...], że niecna ich kampania zupełnie chybiła celu. Wysilajcie wasze brudne mózgi, a nie wymyślcie nigdy tak nikczemnego oszczerstwa, które by złamać było w stanie energię przemysłowego posła, które by osłabić mogło zaufanie, jakim go darzą masy ludowe tego miasta [...].

W okresie 1907–1911 Lieberman będzie więc prowadził życie podwójne: z rodziną w Przemyślu, gdzie posiadał kancelarię adwokacką, oraz w Wiedniu, blisko studiującej tam Heleny, jako poseł do austriackiego parlamentu. Kochankowie nie mieszkają razem, spotykają się jednak regularnie, kiedy tylko obowiązki wzywają Liebermana do stolicy imperium. Czasami zakochany mężczyzna ucieka się do szczególnego rodzaju forteli, prosząc Helenę o fabrykowanie fałszywych wezwań na posiedzenia komisji parlamentarnych albo wynajdując swoiste szyfry dla przekazywanych przez nią wiadomości. Kochankowie spędzali ze sobą także wakacje, czasami pod pretekstem kuracji klimatycznej niezbędnej do podtrzymania wątłego zdrowia Heleny. Latem 1910 r. Lieberman zabiera ukochaną w podróż po Skandynawii, do której pretekstem był udział w kongresie II Międzynarodówki w Kopenhadze (obecny na zjeździe Bolesław Limanowski zanotował w swoich *Pamiętnikach*, że Lieberman przyjechał z młodą i ładną żoną⁵).

W tym czasie Helena zachodzi w ciążę, którą czuje się zmuszona przerwać. Zaraz po powrocie, podczas gdy Lieberman rozpoczyna kampanię wyborczą do kolejnej kadencji parlamentu, ona wyjeżdża z Wiednia do Monachium. Chociaż bowiem rozpoczynając studia medyczne, Helena planowała zająć się pediatrią, ostatecznie wybiera specjalizację psychiatryczną, a na ostatnim roku studiów udaje się do stolicy Bawarii w celu odbycia stażu w klinice Emila Kraepelina. Tam poznaje swojego rówieśnika Feliksa Deutscha, wiedeńskiego lekarza, z którym niedługo później zawrze ślub. List Liebermana z 21 sierpnia 1911 r. dokumentuje jego nieudaną próbę samobójczą, podjętą w górskim osamotnieniu, w pensjonacie Alpenheim w Semmering, w paroksyzmie zawiedzionej miłości i zazdrości o nowego wybranka Heleny. W liście pojawia się jednak również pojednawczy ton, życzenia szczęścia i obietnica wiecznej przyjaźni oraz zapowiedź, że wszystkie walki polityczne Liebermana będą dedykowane jego największej miłości.

Gros przedrukowywanych niżej listów pochodzi z okresu trwania romansu, czyli z lat 1905–1911. Zaledwie osiem napisanych zostało już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Lieberman, który w czasie pierwszej wojny światowej walczył w Legionach i został odznaczony Krzyżem Walecznych, przeniósł się wówczas do Warszawy i rozwijał karierę polityczną jako poseł oraz członek Rady Naczelnej PPS. Helena Deutsch niedługo po zamążpójściu uzyskuje doktorat Uniwersytetu Wiedeńskiego. W czasie pierwszej wojny zostaje pełnoetatowym asystentem w uniwersyteckiej klinice psychiatrycznej prowadzonej przez Juliusa Wagnera von Jauregga, późniejszego laureata Nagrody Nobla, i wkrótce samodzielnie odpowiada za cały oddział kobiecy. Dzięki pracy w klinice ma

⁵ B. Limanowski, *Pamiętniki 1907–1919*, Warszawa 1961, s. 162.

także możliwość uczęszczania na uniwersyteckie wykłady Zygmunta Freuda, którego pisma studiuje z uwagą od czasu pobytu w Monachium. Od jesieni 1918 r. regularnie uczestniczy w posiedzeniach Wiedeńskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego i szybko zostaje jego członkinią (do Towarzystwa należy wówczas zaledwie trzydziestu jeden pierwszych zwolenników psychoanalizy, wśród nich pięć kobiet⁶). Przechodzi także własną analizę i bardzo szybko sama zaczyna prowadzić terapie.

Według Paula Roazena już w trakcie swojej analizy Helena miała się zastanawiać nad powrotem do dawnego ukochanego. Wówczas analityczka nie potrafiła sobie jednak wyobrazić porzucenia Freuda i grupy wiedeńskiej, która zaczynała się dla niej stawać zastępczą rodziną – tak samo jak wcześniej Lieberman nie potrafił dla niej zawieść swoich towarzyszy partyjnych. W 1921 r. następuje pierwsza próba nawiązania kontaktu i prawdopodobnie spotkanie byłych kochanków w Przemyślu. Dwa listy Liebermana z tego roku są pełne dystansu, Herman zwraca się do Deutsch przez „Łaskawa Pani Halo”, mowa jest przede wszystkim o chorobie nerwowej córki Liebermana, Kamili („Misi”). Korespondencja zostaje na powrót podjęta dopiero po spotkaniu w Berlinie na wiosnę 1924 r. Helena przebywa w stolicy weimarskich Niemiec ze względu na kolejną analizę, tym razem u Karla Abrahama. Przeżywa wówczas problemy małżeńskie, które skłaniają ją do kontaktu z pierwszą miłością. Odtąd Lieberman ponownie tytułuje adresatkę swoją „drogą Halusią”. Na papierze firmowym Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej Lieberman, jak wcześniej jako poseł austriacki, opowiada Deutsch o przeżytych „ciężkich walkach politycznych, nie pozbawionych pewnej grozy”. Śledzi też jej karierę, czyta doniesienia o sukcesach na międzynarodowych kongresach psychoanalitycznych, dziękuje za przesłany mu egzemplarz pierwszej książki (w przeciwieństwie do pozostałych psychoanalityczek pierwszego pokolenia, Deutsch nie wybiera analizy dziecięcej: opublikowana w 1925 r. *Zur Psychologie der Weiblichen Sexualfunktionen* to pierwsza psychoanalityczna monografia poświęcona psychologii kobiety). W listach Liebermana wyraźny jest, obok deklarowanego podziwu dla osiągnięć dawnej ukochanej, także rodzaj niepokoju czy sceptycyzmu względem wybranej przez nią drogi. Obawa przed byciem psychoanalizowanym sprawia, że Lieberman zaczyna się krępować swojej szczerości; ma wątpliwości co do tego, kto do niego pisze: czy jego dawna ukochana Halusia, czy zręczny psychoanalityk.

Pomimo wspólnie planowanych wakacji do kolejnego spotkania dojdzie dopiero po roku, w zasadzie przypadkiem, w Wenecji, gdzie Lieberman przebywał już z inną kobietą, być może Stefanią Sigalinówną. Na liście, w którym wstrząśnięty tym zbiegiem okoliczności Lieberman usprawiedliwia swój nagły wyjazd z miasta dożów, korespondencja się urywa. Zostanie wznowiona już tylko raz, okazjnie, w czerwcu 1928 r., wyłącznie z powodu choroby Misi, która miała być leczona w Wiedniu – Lieberman prosi Helenę o pomoc w tej sprawie. Nie ma więc w listach do Heleny relacji z najdramatyczniejszych momentów życia polityka, który po przewrocie majowym w 1926 r. stał się przeciwnikiem sanacji. Jego liczne wystąpienia przeciw nadużyciom władzy (wnioskował m.in. o postawienie ministra skarbu Gabriela Czechowicza przed Trybunałem Stanu

⁶ Por. E. Mühlleitner, J. Reichmayr, *Following Freud in Vienna*, „International Forum of Psychoanalysis” 1997, nr 6, s. 73–102.

za finansowanie akcji wyborczej BBWR, a później był głównym oskarżycielem) doprowadzą do osadzenia go w 1930 r. w twierdzy w Brześciu. Po procesie, w którym został skazany na dwa i pół roku pozbawienia wolności za udział w spisku mającym na celu obalenie rządu, w obawie o swoje życie, schorowany, ponadsześćdziesięcioletni już wówczas polityk wyemigrował do Francji. Po wybuchu drugiej wojny światowej został jednym z wiceprezesów Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, emigracyjnego parlamentu polskiego, utworzonego w Paryżu, oraz przewodniczącym Komitetu Zagranicznego PPS. Od 3 września do śmierci 21 października 1941 r. był ministrem sprawiedliwości w trzecim rządzie Władysława Sikorskiego.

W tym czasie Helena wyrastała na jedną z kluczowych postaci międzynarodowego ruchu psychoanalitycznego. W 1925 r. Freud powierza Polce funkcję dyrektora instytutu szkoleniowego w Wiedniu, którą będzie sprawowała przez kolejnych dziesięć lat. Powstanie instytutu oznacza początek profesjonalizacji zawodu psychoanalityka, koniecznej, gdyż do stolicy Austrii przybywa z każdym rokiem więcej kandydatów na psychoanalityków, w większości Amerykanów. Już w połowie lat dwudziestych klientela Heleny była w 2/3 amerykańska. W 1930 r. napisany przez nią podręcznik *Psychoanaliza neuroz* bezzwłocznie zostaje przetłumaczony również na język angielski i wydany za oceanem. Kiedy w 1935 r. rodzina Deutschów zdecyduje się na emigrację do Stanów Zjednoczonych, przystań znajdzie w Bostonie, dzięki pomocy psychosomatyka Stanleya Cobba, entuzjastycznego wobec współpracy z Feliksem (wspólnie założą centrum badań psychosomatycznych w Massachusetts General Hospital), oraz Marii („Molly”) Putnam, analizowanej w swoim czasie przez Helenę córki jednego z najwybitniejszych amerykańskich uczniów Freuda. Oboje w dużym stopniu ułatwią Deutschom zaaklimatyzowanie się w nowym środowisku.

Para freudystów odwiedzi jeszcze Europę z okazji międzynarodowego kongresu psychoanalitycznego w Marienbadzie w sierpniu 1936 r. To wówczas również Helena pożegna się na zawsze z Polską. Jak napisze w opublikowanej w 1973 r. autobiografii, w której związek z Liebermanem zajmuje ważne miejsce:

Przed wyjazdem do Ameryki odwiedziłam po raz ostatni mój prawdziwy dom – chciałam pożegnać się z Przemysłem, domem Giżowskiego, wzgórzami Schlossbergu. Chciałam popatrzeć raz jeszcze na scenę mojego dzieciństwa i młodości, ale i pokazać ceniom tych, których nigdy nie przestałam kochać, że krnąbrna Hala dorosła i odniosła sukces, lecz nadal pamięta o czarze minionych lat: miłości jej ojca, melodii *Marsylianki* oraz o tym, który niósł wysoko sztandar wolności i którego nazywałam „L.”. Już na zawsze Przemysł miał dla mnie pozostać symbolem mojego prawdziwego ja, tak samo jak i niecierpliwego pragnienia, by wreszcie osiągnąć dorosłość⁷.

Przez następne pół wieku (umiera w 1982 r.) Helena Deutsch kontynuuje swoją błyskotliwą karierę w Bostonie, pracując jako psychiatra w Massachusetts General Hospital, przewodząc tamtejszemu psychoanalitycznemu instytutowi szkoleniowemu oraz prowadząc intensywną pracę naukową. Już w 1941 r. magazyn „Time” w artykule *Women Doctors* opublikował jej portret wraz z informacją, że razem z Karen Horney są najznamienitszymi kobietami-psychiatrami w USA⁸.

⁷ H. Deutsch, *Konfrontacja z samą sobą*, przeł. A. Pluszka, Warszawa 2008, s. 205.

⁸ „Time” z 13.01.1941, s. 54, podaję za: P. Roazen, *Helene Deutsch. Une vie de psychanalyste*, przeł. P.-E. Dautat, PUF, Paris 1992, s. 382.

Prawdziwy sukces osiągnie jednak przymysłanka dopiero dzięki monumentalnej *Psychologii kobiet*. Pierwszy tom tej napisanej już po angielsku pracy ukazał się w 1944 r., drugi w 1945 r.⁹ Do 1971 r. książka w samych Stanach Zjednoczonych miała osiemnaście wydań, w tym cztery pierwsze zostały rozsprzedane w ciągu pierwszego roku.

Helena Deutsch niemal do śmierci zachowała listy pisane do niej przez Hermana Liebermana. Pod koniec lat siedemdziesiątych udostępniła je swojemu amerykańskiemu biografowi, Paulowi Roazenowi, który szczęśliwie sporządził ich kopie – niedługo później oryginały zostały zniszczone przez adresatkę. Duplikaty przechowywane są do dzisiaj w Schlesinger Library (Radcliffe Institute) na Uniwersytecie Harvarda w Cambridge, pod numerem katalogowym 82-M143-85-M247, wraz z innymi materiałami dotyczącymi życia i zawodowej aktywności psychoanalityczki.

Listy Hermana Liebermana do Heleny Deutsch mogą zainteresować nie tylko ze względu na fascynujące biografie wybitnego socjalisty i jednej z pierwszych psychoanalityczek. Poza tym, że dostarczają materiału do studiów nad wczesnodwudziestowiecznymi konwencjami epistolarnymi oraz zwłaszcza dyskursem miłosnym, stanowią przede wszystkim niezwykle źródło dla każdego badacza dziejów inteligencji galicyjskiej¹⁰. Na przykładzie losów dwojga bliskich sobie i wywodzących się z tego samego środowiska osób wyraźnie pokazują dwie różne strategie emancypacji.

Z pewnością oboje czuli się po prostu Polakami, podzielali silną potrzebę asymilacji i odcięcia się od swojej żydowskiej tożsamości. W przypadku Heleny było to zresztą stałym źródłem konfliktów między nią a jej mężem: Feliks Deutsch, który w 1904 r. był jednym z niosących trumnę na pogrzebie Teodora Herzla, pozostał do końca życia wierny ruchowi syjonistycznemu; Deutsch przyznaje, że nigdy nie osiągnęli zgody co do jej tożsamości: „on uważał mnie za Żydówkę, ja siebie – za Polkę”¹¹. Jednym z zaskakująco obszernych wątków tej miłosnej korespondencji jest szczegółowa relacja Liebermana z dziejów ŻPSD: odejście żydowskich działaczy i założenie przez nich osobnego stronnictwa to dla Liebermana utrata porównywalna ze stratą dziecka. Jego ocierająca się o antysemityzm odraza do galicyjskich Żydów, dochodząca do głosu w wielu listach, przypomina sposób, w jaki napisze o tych sprawach Helena w swojej autobiografii¹².

Przed pierwszą wojną światową zarówno Herman Lieberman, jak i Helena Rosenbach są obywatelami Cesarstwa Habsburgów, prowincjuszami z Przemysła, których ambicje edukacyjne i zawodowe w naturalny sposób pchają ku stolicy imperium. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości tylko polityk znajdzie się w Warszawie. Dla psychoanalityczki domem staje się Wiedeń, a po dojściu do władzy Hitlera oczywistym kierunkiem emigracji będą Stany Zjednoczone.

⁹ H. Deutsch, *The Psychology of Women*, Grune & Stratton, 1944–1945.

¹⁰ Na listy Liebermana trafiłam, pracując nad transferem kulturowym freudyizmu do polskich sfer inteligentkich. W przygotowywanej książce, której wydanie planowane jest na rok 2016, umieszczam je w kontekście biografii Heleny Deutsch i dokonuję obszerniejszej interpretacji.

¹¹ H. Deutsch, *Konfrontacja...*, s. 230.

¹² Por. M. Kłańska, *Galicyjska scena narodowościowa w oczach żydowskich autobiografów niemiecko- i anglojęzycznych*, w: *Galicja i jej dziedzictwo*, red. Cz. Kłak, M. Wyka, Rzeszów 1995, t. 4: *Literatura – język – kultura*, s. 43–47.

Lieberman umrze jako minister polskiego rządu. Helena Deutsch żadnego z licznych tekstów naukowych nie zredaguje w języku polskim, nawet swoją autobiografię napisze po angielsku. Z większości poświęconych jej notek biograficznych dowiemy się, że była „psychoanalytyczką amerykańską”, ewentualnie „pochodzenia austriackiego”.

Listy miłosne Liebermana do tej pory nie były w całości przedrukowywane. Fragmenty wykorzystano, nie podejmując próby ich datowania oraz często ustalając błędną lekcję, Jolanta Czartoryska w popularyzatorskim artykule *Miłość w życiu Hermana Liebermana. Przyczynek do biografii* opublikowanym na łamach „Rocznika Przemyskiego” (2013, nr 49, s. 147–163). Paul Roazen, nie znając języka polskiego, w swojej książce *Helene Deutsch. A Psychoanalyst's Life* wydanej w Nowym Jorku w 1985 r. posłużył się kilkoma urywkami, które cytował w przekładzie na angielski. Jego decyzje dotyczące chronologii czy kontekstu przywoływanych listów opierały się na rozmowach, które przeprowadził z Heleną Deutsch pod koniec jej życia, a zatem na tym, jak psychoanalytyczka zapamiętała wydarzenia sprzed ponad pół wieku. Chociaż więc książka Roazena wielokrotnie służyła nam pomocą, nie mogliśmy się na niej oprzeć, ustalając właściwy układ korespondencji, i zawsze konfrontowaliśmy ją z innymi źródłami.

Niebagatelna trudność tego zadania wynikała nie tylko z faktu, że większość listów Liebermana nie została opatrzona żadną datą, ale także z ewidentnej niekompletności tego bloku korespondencji. Trudno dzisiaj ustalić, czy brakujące fragmenty zaginęły, zanim zlecono zrobienie kopii, czy też zostały pominięte przy ich sporządzaniu – tak było z pewnością w przypadku niektórych kart pocztowych: kopista nie trudził się nad wykonaniem odbitki strony niezawierającej treści listu, czy była to część adresowa, czy ilustracyjna. Nie wiemy także, czy Helena Deutsch przechowywała koperty, na których można by znaleźć stemple z datami, nie zostały one w każdym razie skopiowane.

Należy odnotować, że na listach znajduje się sporządzona obcą ręką numeracja, której logikę trudno odgadnąć. Jako że na pewno nie odzwierciedla ona chronologii, nie zdecydowano się jej wprowadzać do opisu autografów. Któryś z czytelników ponumerował strony poszczególnych listów, zwłaszcza tych dłuższych, na marginesach zaś lub między wierszami niektórych z nich przepisał pojedyncze słowa, najwyraźniej te, które wydawały się nieczytelne. Na listach znajdują się także inne notatki, pochodzące prawdopodobnie od Paula Roazena (typu „translated”), oraz dopiski świadczące o wysiłku ustalenia dat rocznych niedatowanych listów (te sugerowane daty okazywały się w większości błędne) lub skrótowego oznaczenia tematu (np. „dziecko” przy liście poświęconym śmierci Alfreda Liebermana). Zdecydowaliśmy się zachować tylko komentarz: „Kłamstwa”, z pewnością dopisany przez samą Helenę do czytanego po latach listu kochanka.

Wśród materiałów znajdował się zaledwie jeden list napisany przez Helenę Rosenbach do Hermana Liebermana. To karta pocztowa (brak niestety kopii rewersu z ilustracją) zaadresowana: „Wielmożny Pan Herman Lieberman, Parlament in Wien”. Stempel nadawczy informuje, że została wysłana ze Lwowa 17 marca 1909 r. Treść listu brzmi: „Pozdrowienia i ukłony ze Lwowa zasyła życzliwa znajoma”. By zachować spójność edycji, karty nie włączyliśmy do przedrukowanego bloku listów Hermana Liebermana. Odnotowujemy jej istnienie, podkreślając zarazem symptomatyczny charakter wiadomości wysłanej anonimowo

przez „tę trzecią”, która z pewnością nigdy nie mogła sobie pozwolić na pisanie całkowicie swobodne – listy Liebermana pełne są zastrzeżeń, obostrzeń i pouczeń na temat tego, w jaki sposób Helena ma adresować, przesyłać czy nawet szyfrować swoje.

Każdy list został opatrzony kolejnym numerem i metryczką zawierającą podstawowe elementy opisu autografu. W związku z tym, że oryginały listów zostały zniszczone, opis materialnych cech rękopisów ograniczono do minimum, uwzględniając wyłącznie informacje możliwe do ustalenia na podstawie zachowanych czarno-białych kopii (liczba arkuszy i stron, cechy charakterystyczne papieru – nadruki, zdobienia, w przypadku kart adres nadawczy, opis stempli pocztowych i ilustracji oraz usytuowanie treści listu).

Listy zostały ułożone w kolejności chronologicznej. Daty (oryginalne lub rekonstruowane) podawane są w prawym górnym rogu listu, bez względu na to, gdzie były umieszczone w oryginale. Zapis daty został ujednolicony do formatu: miejscowość, dzień, miesiąc, rok. Nazwy miejscowości poprzedzające daty są konsekwentnie polskojęzyczne, pomimo niekonsekwencji samego Liebermana. Nasze uzupełnienia w datach są zaznaczane nawiasem kwadratowym. W przypadku kart pocztowych są one dokonywane zazwyczaj na podstawie stempla nadawczego, w przypadku listów są to z braku kopert każdorazowo ustalenia własne, na podstawie treści listów. Zdajemy sobie sprawę, że część datacji jest arbitralna, zwłaszcza w przypadku listów przypisanych przez nas do roku 1907. Są to w większości krótkie notatki oznaczające czas i miejsce wiedeńskich spotkań kochanków, mogące pochodzić z niemal dowolnego roku trwania romansu.

Graficznie wyodrębniono nagłówki listów i końcowe formuły grzecznościowe. Zrezygnowano z podpisu: zwykle to niestaranny zawijas, w którym dopatrzeć się można imienia Herman, lub ozdobny inicjał HL. Podział na akapity nie odzwierciedla oryginalnego układu, który w autografach Liebermana był najczęściej zupełnie przypadkowy; wiele listów pisanych było *in continuo*, w innych każde zdanie zaczynało się od nowej linii. Wszystkie dopiski podane zostały po tekście głównym, wraz z informacją na temat ich rzeczywistego usytuowania.

Pisownia została zmodernizowana według zasad obowiązujących współcześnie, również interpunkcję przystosowano do dzisiejszej. Staraliśmy się jednak utrzymać pewne swoistości języka autora, zachowano więc relatywnie dużo różnych niezręczności czy pomyłek składniowych oraz niektóre powtórzenia. Nie odnotowywano drobnych zmian autorskich: skreśleń jest niewiele i mają zawsze charakter poprawek gramatycznych czy faktograficznych. Bez zaznaczania poprawiono także ewidentne pomyłki fleksyjne, mimowolne powtórzenia tego samego wyrazu, literówki, domknięto otwarte, a niezamknięte nawiasy i cudzo-słowy, postawiono brakujące kropki i zamieniono dwie kropki na wielokropkę. Wszystkie tytuły pism umieszczono w cudzysłowie, a tytuły dzieł literackich zapisano kursywą. Kursywą oznaczono również zwroty obcojęzyczne, które zostały przetłumaczone w przypisie. Z braku możliwości ustalenia, które z licznych podkreśleń w treści listów wykonane zostały ręką Liebermana, zdecydowaliśmy się je zachować jedynie w tych miejscach, w których sens zdania usprawiedliwia emfazę.

Miejsca uszkodzone, brak początku lub zakończenia listu oraz inne usterki materialne są sygnalizowane trzema kropkami w nawiasie ostrym: <...>. Pola te

uzupełniano wyłącznie wówczas, gdy brakujący fragment treści był oczywisty i narzucał się logicznie. W taki sam sposób oznaczano miejsca niemożliwe do odczytania z powodów obiektywnych, takich jak wyblaknięcie atramentu, słaba jakość kopii itp. W nawiasach kwadratowych umieszczono rozwiązania używanych przez Liebermana skrótów i inne konieczne uzupełnienia.

W przypisach zebrane zostały wszystkie informacje niezbędne do zrozumienia treści korespondencji, w tym zwłaszcza dane dotyczące kariery politycznej Liebermana oraz studiów, a później kariery medycznej Heleny. Na ile to było możliwe, starano się również o dostarczenie wiedzy na temat członków rodzin obojga oraz wszystkich wzmiankowanych osób trzecich. Biogramy postaci są umieszczone przy pierwszym pojawieniu się danego nazwiska. Podstawowe źródła wykorzystane w przypisach i zastosowane skróty: H. Lieberman, *Pamiętniki*, oprac. A. Garlicki, Warszawa 1996 (HL); A. Leinwand, *Posel Herman Lieberman*, Kraków 1983 (AL); H. Deutsch, *Konfrontacja z samą sobą*, przeł. A. Pluszka, Warszawa 2008 (HD); P. Roazen, *Helene Deutsch. Une vie de psychanalyste*, przeł. P.-E. Dauzat, PUF, Paris 1992 (PR).